

Budownictwo szkół elementarnych (ludowych) w Galicji i Królestwie Polskim na łamach czasopism przełomu XIX i XX wieku

Abstract. Construction of elementary (people's) schools in Galicia and the Kingdom of Poland as discussed in periodicals published at the turn of the 19th and the 20th century

Among the numerous pieces of information pertaining to the social life of the population of the Kingdom of Poland and Galicia a number of notes and articles about the necessity to undertake the construction of schools were published. The authors would frequently mention the outrageous conditions in which children were forced to study, the lack of flats for teachers, and the failure to follow the rules of hygiene in schools. It was argued that combating illiteracy could bring positive results by securing the proper conditions for raising and educating all school-age children. Discussions in the press covered examples of local initiatives aimed at building schools, as well as ways of making the local communities of villages and towns more active.

Keywords: people's school, construction of schools

Intensywny rozwój w 2 poł. XIX w. środków komunikacji, jak telegraf i czasopiśmiennictwo dostarczają szeregu informacji ze świata i z kraju. Coraz większe zainteresowanie problemami życia powoduje, że redakcje czasopism starają się *zaspokoić ciekawość i wzrastającą stale z rozwojem życia miejsko-industrialnego żądzą aktualności, usiłuje umieścić na łamach swego pisma cały zasób wiadomości, na jakim nieraz przez całe życie poprzestaje niewiele lub nawet nic nie czytający, oprócz swego dziennika*¹. Felietony, korespondencje, notatki, recenzje, artykuły czy sprawozdania są świadectwem interesujących wydarzeń i problemów, które zajmowały społeczeństwo przełomu XIX i XX w.

¹ J. Kucharzewski, *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji*, Warszawa 1911, s. 88.

Wśród wielu tematów, które można odczytać z ówczesnej prasy Galicji i Królestwa, kwestie szkolne i oświatowe zajmowały poczesne miejsce. Ich różnorodność świadczy o zainteresowaniu zagadnieniami szkolnymi. Stanowiły nie tylko informacje dla czytelnika, lecz miały za zadanie aktywizowania społeczeństwa wokół licznych problemów edukacji – zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Analizując czasopisma ukazujące się w Galicji i Królestwie od lat 60. XIX w., postanowiłam szczególnie uwagę poświęcić zagadnieniom budownictwa szkolnego, przede wszystkim szkół ludowych i elementarnych. W moich planach badawczych wymieniona tematyka stanowi wstępny etap szerszego zamierzenia, które obejmować będzie budownictwo szkół powszechnych w II Rzeczypospolitej w Kuratoriach Okręgów Szkolnych byłego zaboru rosyjskiego (guberni wileńskiej oraz grodzieńskiej) i austro-węgierskiego (Galicja).

W Galicji potrzeby budowy szkół ludowych były podnoszone przede wszystkim na łamach prasy lokalnej. W artykułach informowano o stanie technicznym i higienicznym istniejących budynków i wskazywano na możliwości rozwiązywania tak ważnego dla nauki dzieci problemu.

Już w 1864 r. na łamach prasy warszawskiej pojawia się informacja, że w *obwodzie przasnyskim (Galicja Austriacka) gmina Dobrzany, dla zaprowadzenia u siebie regularnej nauki szkolnej, zobowiązała się: wystawić budynek szkolny z mieszkaniem dla nauczyciela, a to z drzewa przyrzeczonego przez właściciela dóbr i utrzymywać w dobrym stanie, posprawić sprzęty szkolne*². Brak jednak dalszych informacji czy powyższe zobowiązanie zostało zrealizowane w praktyce.

Jak zauważa Bolesław Baranowski *stan szkolnictwa ludowego, jaki Rada szkolna krajowa w r. 1868 zastała, wymagał nadzwyczajnych wysiłków ze strony władzy i kraju. Pierwszą i główną troską było jak najrychlej zaradzić panującemu powszechnie analfabetyzmowi i w tym celu pokryć kraj jak najgęściejszą siecią szkół ludowych*³. Nie było to zadanie łatwe do zrealizowania, gdyż jak zauważa autor, w kraju brak było kapitału i dlatego trzeba było korzystać ze skromnych budynków i niezadowalającego ich wyposażenia. Baranowski pisze: *w r. 1874 wykazano 2429 szkół, mieszczących się w budynkach własnych, a 198 w najętych. Według wykazów, miało być 805 budynków w stanie dobrym, 998 w stanie średnim a 824 w stanie złym*⁴. Jednak Rada Szkolna Krajowa (RSK) zwróciła uwagę, że nawet budynki umieszczone w pozycji „stan dobry” nie odpowiadały określonym przez nią warunkom dydaktycznym i higienicznym. Z dalszego opisu warunków pracy szkół ludowych w Galicji wyłania się ponury obraz ówczesnej rzeczywistości szkolnej: *zły stan techniczny budynków, małe i ciemne izby, w których niedostosowane do wzrostu dzieci ławki uniemożliwiały prawidłową organizację dnia szkolnego. Po wsiach budynki szkolne mało różniły się od panujących w okolicy form zwykłych chat włościańskich. Szkoły wiejskie mieściły się przeto prawie wyłącznie w bu-*

² „Kurier Warszawski” 1864, nr 168, s. 1015.

³ B.A. Baranowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*. Lwów 1911, s. 14.

⁴ Ibidem.

*dynkach drewnianych, często pod słomianą strzechą. W wielu okolicach, mianowicie we wschodniej części kraju, budynki szkolne były lepiankami o ścianach plecionych z walców słomianych lub z chrustu, narzucanego gliną. Nie wszystkie szkoły miały podłogi drewniane, nieraz zastępowała podłogę ubita twardo glina*⁵.

Zrealizowanie postulowanych przez RSK i liderów społeczno-oświatowych zadań związanych z budowaniem szkół natrafiało na istotną przeszkodę, jaką był brak środków finansowych. W latach 1873–1875 ukazały się dwa akty prawne, zmierzające do uporządkowania omawianych kwestii. RSK wypracowała instrukcję o stawianiu i urządzeniu budynków publicznych szkół ludowych (zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty) oraz ogłoszone przez Ministerstwo Oświaty rozporządzenie (19 lipca 1875) obejmujące *postanowienia względem zachowania przepisów sanitarnych w publicznych szkołach ludowych*. W 1873 r. ustawy szkolne krajowe przekazały opiekę nad stanem i urządzeniem budynków szkolnych Radom szkolnym miejscowym, do których obowiązków należały m.in. sprawy dbania o stan budynków szkolnych i inicjowanie oraz budowanie nowych obiektów. Takie rozwiązanie sprawiło, że koszty budowy i urządzenia szkół ludowych spoczywały na władzach lokalnych (gminy) i na przynależnych obszarach dworskich. *Fundusze krajowe przychodziły wprawdzie w pomoc uboższym gminom zasilkami, których wysokość pozostawiona była uznaniu RSK; ale zasilki te z konieczności były nieznaczne, gdyż RSK sama nie rozporządzała wysokimi kwotami, mając kredyty ściśle ograniczone przez Sejm, stosownie do każdorocznego budżetu*⁶. Powierzenie odpowiedzialności za budynki szkolne lokalnej władzy niejednokrotnie sprawiło, że wykazywała małe zainteresowanie trudnymi warunkami nauki. Przykładowo w Drohobyczu następująco oceniano funkcjonowanie szkoły ludowej na tzw. Jurkiewiczówce⁷: *budynek stary, drewniany i niski, który przed kilkunastu laty, z domu mieszkalnego przerobiono, później dobudowano obok niego oficyny drewniane także niskie i szczupłe*⁸. Krytyce poddano również usytuowanie szkoły, bo *na targowicy wieprzowej nie zasłonięta żadnym drzewem któryby w lecie cień dać mogły, przez co podczas upałów wywiązujące się w tych lepiankach powietrze, zabójczo na zdrowie nauczycieli i uczni działa*⁹.

Dopiero pod naciskiem m.in. opinii publicznej starano się rozwiązywać i nadrabiać zaniedbania. Jednak podstawową przeszkodą był brak środków finansowych, brak instytucji kredytowych oraz ubóstwo poszczególnych gmin.

Pomimo utrudnień w realizacji budowy szkół, niektóre miejscowości dążyły do postawienia nawet kolejnego budynku. W Jarosławiu wybudowano szkołę (uczyło się w niej 800 dzieci), lecz jak stwierdzono w miejscowej prasie postawiono budynek *na dziesiątki a nie setki uczniów*¹⁰. W notatce zwrócono również uwagę, że wybudowano wadliwie budynek, gdyż *latem jest w każdej sali gorąco i parno, w zimie zaś odbywa się*

⁵ Ibidem, s. 14–15.

⁶ B.A. Baranowski, op. cit., s. 17.

⁷ *Kronika*, „Kurier Drohobycki” 1889, nr 4, s. 3.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

¹⁰ *Sprawa nie cierpiąca zwłoki*, „Kurier Jarosławski” 1893, nr 7, s. 2.

nauka przy tak niskiej temperaturze, że dzieci i nauczyciel są narażeni na przeziębienie¹¹. Niestaranne wykonawstwo budynków szkolnych zdarzało się jednak często. Takie przypadki były niejednokrotnie odnotowywane na łamach prasy. W Rzeszowie w nowej szkole, jeszcze nieoddanej do użytku stwierdzono: *mury się rysują, wilgoć się wzmaga i jest uzasadniona obawa czy na tym tylko skończy. Od początku przy robotach ziemnych zauważyć było można brak właściwego nadzoru technicznego. Kopano niepotrzebnie piwnice, w których wykopach zbierała się woda na 1.50 m*¹².

Zdecydowanie większe zainteresowanie prasy kwestiami budowy i stanu szkół ludowych następuje po 1894 r. Dwa lata wcześniej poseł Merunowicz przedstawił w Sejmie Krajowym wniosek o utworzeniu stałego funduszu, przeznaczonego na pożyczki dla gmin, które planują budowę szkoły. *Sejm nie mógł tego wniosku uwzględnić z powodu zbyt wielkiego obciążenia budżetu, natomiast uchwalił co następuje: Wniosek posła Merunowicza o utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z RSK zbadał, czy kapitały, stanowiące własność majątku zarodowego funduszu szkolnego, mogłyby być użyte na utworzenie takiego funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich*¹³. Projekt zakładał zaciąganie pożyczek bez procentu. Natomiast nakładano na fundusz krajowy obowiązek spłacania procentów od wziętego na budowę kapitału. W kolejnych numerach „Krakusa” informowano o postępujących pracach nad odpowiednim aktem prawnym w powyższej sprawie. RSK zaopiniowała pozytywnie projekt, stwierdzając: *kwoty uchwalane przez Sejm co roku na zapomogi i pożyczki na budowę szkół dla gmin nie wystarczają bo się co roku zgłasza o pożyczki lub zapomogi bardzo wiele gmin wiejskich i zaledwie kilkanaście gmin może otrzymać pożyczkę*¹⁴. Zwracano uwagę, że biedne na ogół gminy nie mogą pozwolić sobie na inwestycję w postaci nowego budynku szkolnego. Nie można też dodatkowo obciążać miejscowej ludności dodatkowymi podatkami. *Z tego powodu gminy wiejskie z trudnością tylko mogą się zdobyć na budynek szkolny, który kosztuje 1 albo 3 tysiące i wiele szkół z powodu braku budynku nie można otworzyć. Wiele jest także takich, co mają wprawdzie budynek szkolny, ale tak lichy, że uczyć w nim nie można. Jest w kraju 209 takich gmin, gdzie powodu braku budynku szkoła nie może być otwarta, a 855 gmin ma takie budynki szkolne, które gwałtem potrzebują przebudowania*¹⁵. RSK wnioskuje, aby spłata pożyczki była rozłożona na 10 lat, a zwroty pożyczek miały być przeznaczone dla kolejnych miejscowości podejmujących budowę szkoły. Proponowano, aby fundusz pożyczkowy na budowę szkół funkcjonował przez 10 lat, to jest do 1902 r. Sejm krajowy utworzył fundusz uchwałą z 22 września 1892 r., która została ostatecznie zatwierdzona przez cesarza 27 kwietnia 1894 r. Ustawa wprowadziła m.in. nowy podział

¹¹ Ibidem.

¹² *Kronika. Szkoła żeńska nowa*, „Głos Rzeszowski” 1898, nr 14, s. 5.

¹³ *Sprawy krajowe, Fundusz pożyczkowy na budowę szkół*, „Krakus” 1892, nr 35, s. 1.

¹⁴ *Fundusz pożyczkowy na budowę szkół*, „Krakus” 1892, nr 41, s. 5.

¹⁵ Ibidem.

odpowiedzialności finansowej za szkolnictwo ludowe w proporcjach równych, podzielonych między gminę a obszary dworskie¹⁶.

Utworzenie funduszu pożyczkowego w 1894 r. z jednej strony zaktywizowało wiele gmin, a co najważniejsze RSK miała wpływ na przebieg samej budowy, która podlegała określonym procedurom. Plan szkoły, z uwzględnieniem zasad higieny, musiał być zatwierdzony i nadzór nad budową był powierzany fachowcom, wyznaczanym przez Radę. Jednak jak się okaże, nadzór techniczny niejednokrotnie nie wypełniał swoich obowiązków i budynki szkolne były wykonane wadliwie i niestarannie. Z kolei w wielu miejscowościach miejscowe władze, wyręczane przez przełożonych, zaczęły przejawiać mniejszą inicjatywę, niż w latach, kiedy musieli sami podejmować wszelkie decyzje związane budownictwem.

Jednocześnie sprawy budownictwa stały się eksponowanym tematem doniesień prasowych, aby w ten sposób jednak zaktywizować społeczność lokalną.

W roku 1896 w samborskiej szkole ludowej (6-klasowej), która mieściła się w budynku parafialnym, uczyło się 512 uczniów. Sale szkolne były tak ciasne, że nauczyciel w trakcie lekcji z kaligrafii, rysunku i wypracowań pisemnych zmuszony był ze względu na brak miejsca *wydalać z klas po kilkunastu, a nawet i kilkudziesięciu uczniów kolejno. Brak odpowiedniego światła, korytarzyk wąski. Najbardziej zanieczyszczając powietrze wychodki obok klas umieszczone, z tych bowiem przy najmniejszym wietrze wciska się zanieczyszczone powietrze do klas, mieszczących w sobie nieraz 100 uczniów. Ławki szkolne są tak stare i zniszczone iż wymogom higienicznym nie odpowiadają. Nauka gimnastyki tak potrzebna dla dzieci istnieje tylko na papierze. Plac przed szkołą publiczny – jeżdżą fury, ludzie chodzą*¹⁷. Zdaniem autora informacji za fatalny stan budynku odpowiadają byli radni miasta, którzy nie pomyśleli o wybudowaniu i stworzeniu właściwych warunków do nauki dla miejscowych dzieci. Na polu budownictwa szkolnego w dalszej części informacji czytamy, że Sambor *został wyprzedzony przez sąsiednie miasteczka: Jaworów, Sadowa Wisznia, Mościska, Staremiasto, a nawet Turka. W tych bowiem miejscowościach wybudowano budynki szkolne okazałe, wygodne, odpowiadające zupełnie wymogom higienicznym i mogące służyć za wzór tym panom radnym, którym więcej zależy na umieszczeniu koni rządowych i wojska tu stojącego, aniżeli zdrowiu własnych dzieci*¹⁸. O budynek szkolny zadbała Rada szkolna w Stryju, *za jej staraniem stanął okazały gmach dla szkoły miejskiej, który można zaliczyć do ozdób miasta naszego*¹⁹. Rada zadbała również o poszerzenie budynku szkoły żeńskiej przez dobudowanie skrzydła

¹⁶ Do wprowadzenia w życie ustawy, tj. do 1 stycznia 1895 r. gminy płaciły 9% a obszary 3% kosztów utrzymania szkół ludowych i na płacę nauczycieli, *Kronika. Budowa nowych szkół*, „Związek Chłopski” 1894, nr 6 s. 48; *Kronika*, „Związek Chłopski” 1895, nr 13, s. 110.

¹⁷ *Korespondencja. Z miast. Umieszczenie samborskich szkół ludowych*, „Gazeta Samborska” 1896, nr 5, s. 3.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Nowa Rada szkolna miejscowa w Stryju*, „Gazeta Stryjska” 1893, nr 4, s. 1.

piętrowego, a na przedmieściu Łany Dolne, zabezpieczono lokal na udzielanie nauki zręczności słoju²⁰.

Powrócę do Sambora, gdzie wskazywano miejscowym władzom potrzebę wybudowania szkoły ludowej. Jednocześnie należy podkreślić, że władze miasteczka zadbały o budowę nowego gmachu dla miejscowego c.k. seminarium nauczycielskiego, o zakup gruntu pod plantację do praktycznej nauki gospodarstwa wiejskiego przy wspomnianym seminarium oraz Rada miejska postanowiła zakupić grunt pod budowę internatu dla uczniów tegoż seminarium. O tej inicjatywie autor notatki wypowiada się pozytywnie, lecz z poważnymi zastrzeżeniami, które kończą się apelem o budowę szkoły ludowej. *Przeznaczmy na sam przód miejsce pod budowę szkoły ludowej, która z wielkim uszczerbkiem dla zdrowia naszych dzieci tuła się po obskurnych zakamarkach, zbudujmy tę szkołę, a dopiero potem gdy środki na to pozwolą czynimy ofiary na cele, które bardziej są siednim powiatom, aniżeli naszemu własnemu miastu są pożądane*²¹. W ocenie lokalnego dziennikarza budowa szkoły dla przyszłych nauczycieli została podjęta nieodpowiedzialnie, gdyż seminarium będzie służyło dzieciom nie tylko miejscowym, lecz także z innych terenów. Władze lokalne musiały podjąć niełatwą decyzję, biorąc pod uwagę możliwości finansowe: czy wybudować szkołę ludową czy seminarium. Wybrano budowę seminarium nauczycielskiego z internatem, mając na uwadze ogromne potrzeby szkolnictwa galicyjskiego w zakresie organizacji szkół ludowych, dla których należało wykształcić nauczycieli.

Wybudowanie budynku i oddanie do użytku było najczęściej świętem miejscowej diatwy i dorosłych. Na łamach „Głosu Rzeszowskiego” ukazała się relacja z poświęcenia szkoły ludowej (nowo wybudowanej) w Łące. Korespondent pisze: *dzień 30 maja b.r. zapisał się głęboko w pamięci ludności tutejszej gminy, która mimo ubóstwa, wspaniałą murowaną 2-klasową szkołę wystawiła*²². W uroczystości brał udział dostojny gość, ks. biskup sufragan przemyski dr Józef Sebastian Pelczar. Szkołę przyozdobiono w zieleni i chorągwie, a biskupa witały strzały z moździerzy oraz procesja. Na zakończenie uroczystości ks. biskup *wykazywał zebrany potrzebę prawdziwej chrześcijańskiej oświaty, przedstawił korzyści z niej płynące, zachęcał do regularnego posyłania dzieci na naukę*²³.

Zainteresowanie własną szkołą wśród lokalnej społeczności systematycznie wzrastało. *Lud wiejski przejrzał i zrozumiał już potrzebę i dobrodziejstwo oświaty, buduje szkoły, ale w wielu gminach budynki te stoją zamknięte dla braku nauczyciela*²⁴. Władze lokalne pod naciskiem opinii publicznej, w czym niemały udział miała prasa, podejmując się budowy szkoły, starały się rozwiązać kwestię, przeznaczając jednak na ten cel jak najmniejsze środki finansowe. Przykłady oszczędności i ich efektów przywołano na łamach

²⁰ Ibidem.

²¹ *Budowa bez odpowiedniego fundamentu*, „Gazeta Samborska” 1896, nr 1, s. 1.

²² Korespondencja „Głosu Rzeszowskiego” Łąka dn. 2 czerwca (Poświęcenie szkoły w Łące), „Głos Rzeszowski” 1899, nr 24, s. 2.

²³ Ibidem.

²⁴ *Szkoły ludowe pospolite a wydziałowe męskie*, „Głos Rzeszowski” 1901, nr 42, s. 2.

czasopisma „Szkoła”. Zarówno gmina, jak i obszar dworski zobowiązane były do dostarczenia gruntu pod budowę szkoły. *Gminy nasze posiadają najczęściej pastwiska, a te są zwykle tak nisko położone, że się nawet pod uprawę zbożową nie nadają*²⁵. Grunt taki winna zbadać komisja działająca z ramienia Rady szkolnej okręgowej, lecz potrzeba budowy szkoły, brak dodatkowych środków na zakup odpowiedniego terenu bądź opinia, że komisja nie będzie przecież ani w tej szkole mieszkała, ani swych dzieci do niej posyłała²⁶ prowadziło do podjęcia zaplanowanej budowy, bo *jakoś to będzie*²⁷. Efektem tych działań był grzyb w budynku, wilgoć, ustawiczne naprawy pochłaniające co roku znaczne kwoty. Często ze względów oszczędnościowych budowano szkoły zbyt ciasne, a w związku z wzrastającą liczbą uczniów trzeba było klasy równoległe sytuować w lokalach, *naigrawających się z wszelkich przepisów higieny*²⁸, niejednokrotnie w znacznej odległości od głównego budynku, a wynajem pochłaniał środki finansowe gminy.

RSK monitorowała potrzeby poszczególnych wsi w kwestii budowy szkół. Były to miejscowości zupełnie pozbawione budynków, a w związku z tym wiele dzieci pozbawionych było nauki. W latach 1902 i 1903 RSK postanowiła wybudować za pomocą zasiłku z funduszu krajowego szkoły 1-klasowe, m.in. w: Roztoczach (okręg doliński), Porudnie (okręg jaworowski), Woli Łużańskiej, Mszanie i Smerekowcu (okręg gorlicki), Morsztynie (okręg stryjski), w Konigsau (okręg drohobycki)²⁹. Ponadto zaplanowano wybudowanie dwóch 6-klasowych szkół (męskiej i żeńskiej) w Powłoczyskach (okręg skałacki)³⁰. Można postawić pytanie o realizację powyższych planów. Kolejne roczniki czasopisma „Rodzina i Szkoła” nie odnotowały uruchomienia szkół w projektowanych przez RSK miejscowościach.

Na łamach lokalnej prasy informowano również o pozytywnych działaniach na rzecz budownictwa szkolnego. W 1906 r. odnotowano kilka inicjatyw w powiecie samborskim³¹. W Dorożowie uchwałą Rady gminnej odstąpiono na rzecz szkoły z pastwiska grunt o szerokości 9 m i zezwolono na przyłączenie go do ogrodu szkolnego. W Bylicach Rada gminna zobowiązała się za pomocą bezzwrotnego zasiłku z krajowego funduszu szkolnego pokryć resztę kosztów budowy szkoły murowanej o 2 salach szkolnych z mieszkaniem dla nauczyciela. Z kolei w Siekierczycach Rada gminna zobowiązała się do wybudowania 1-klasowej szkoły i dofinansowania jej budowę w przypadku, gdyby ta nie została objęta przez RSK.

Zastrzeżenia dziennikarzy budziły też realizowane plany rozmieszczenia klas i mieszkania nauczyciela. *Czasy się zmieniły i nowe budynki szkolne wyróżniają się dziś z daleka wśród otoczenia, są bowiem murowane, wysokie, obszerne. Jakże jednak zdziwić się*

²⁵ *Budynki szkolne*, „Szkoła” 1901, nr 1, s. 4.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Wiadomości potoczne*, „Rodzina i Szkoła” 1902, nr 2, s. 27, nr 8, s. 108–109.

³⁰ *Wiadomości potoczne*, „Rodzina i Szkoła” 1902, nr 8, s. 109.

³¹ *Z Samborskiej Rady Powiatowej*, „Gazeta Samborska” 1906, nr 43, s. 1.

*musi każdy, zwiedzający te budynki, gdy obaczy, że zmieniono tylko ich wygląd zewnętrzny, ale dokładnie zachowano dawny rozkład wewnętrzny*³².

Wraz z wzrastającą świadomością ludności i w związku z tym akceptacją dla budowy szkół, niejednokrotnie wspartą odpowiednimi informacjami prasowymi, władze lokalne będą starały się wywiązywać się z przyjętych w tym zakresie zobowiązań. Jednak nie wszędzie tak było.

W Rzeszowie kwestie braku lokali szkolnych zarząd miasta Rzeszowa starał się rozwiązać, podejmując decyzję, która *urąga najprymitywniejszym zasadom gospodarstwa*³³. Na czerwowym posiedzeniu Rady Miejskiej postanowiono dobudować piętro w funkcjonującym budynku w Ruskiejwsi. Najprawdopodobniej sprawa ta nie doczekała się finału. Wkrótce RSK stwierdziła, że nauka w miejskich szkołach odbywa się z naruszeniem podstawowych przepisów higienicznych i postanowiła zamknąć 5 klas w różnych szkołach miejskich. Równocześnie Rada wykazała brak pomieszczeń dla 3 klas, żądając, by za pośrednictwem Szkolnej Rady Okręgowej miasto do września (1904 r.) dostarczyło odpowiednich sal. Wtedy pojawił się na kolejnym posiedzeniu Rady Miejskiej pomysł zakupu budynku od kahału rzeszowskiego, którego koszt i remont znacząco przekraczały koszt budowy nowego gmachu szkolnego.

W kolejnych latach jednak nie rozwiązano kwestii braku lokali szkolnych w Rzeszowie. Na początku roku 1906/1907 postanowiono wynająć 3 izby (ul. Lwowska 27) *gdzie zaprowadziwszy odpowiednie zmiany umieszczono 3-klasową pospolitą szkołę im. Mickiewicza*³⁴. Informacja prasowa wskazuje, że *nowo budującą szkołę w południowo-zachodniej części miasta doprowadzono w jesieni pod dach i jest nadzieja, że już po wakacjach w r. 1907 budynek będzie oddany do użytku*.

Budowa nielicznych budynków, pokonywanie trudności przede wszystkim finansowych, lecz również „walka” z bagatelizującymi sprawę władzami lokalnymi nie sprzyjały włączeniu do nauczania wszystkich dzieci.

W 1907 r. Sejm upoważnił Wydział Krajowy do zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości 10 milionów koron na budowę nowych szkół ludowych. *Zaciągnięcie tej pożyczki nastąpić ma w drodze stopniowej emisji 4-procentowych obligacji dłużnych w takiej kwocie jaką Wydział Krajowy, na podstawie szczegółowych dat przez RSK jemu dostarczonych, na budowę poszczególnych szkół co roku uchwali*³⁵. Akcja budowy znaczniejszej liczby budynków szkolnych, odpowiadających wymaganiom dydaktycznym i higienicznym, ruszyła dzięki wyasygnowaniu znaczących środków finansowych w 1908 r. Wymienioną sumę przeznaczono na bezzwrotne zasiłki, która w grudniu 1910 r. była już całkowicie wyczerpana.

Wielkość środków finansowych ukazuje ogromne potrzeby w zakresie organizowania szkół, z których wiele nie istniało, gdyż nie dysponowały odpowiednimi pomieszczenia-

³² *Plany wiejskich budynków szkolnych*, „Szkoła” 1901, nr 2, s. 12.

³³ *Szkoły miejskie w Rzeszowie (Przyczynek do nędznej gospodarki)*, „Głos Rzeszowski” 1904, nr 1, s. 1.

³⁴ *Sprawozdanie miejskiego biura sanitarnego w Rzeszowie za r. 1906*, „Głos Rzeszowski” 1907, nr 24, s. 2.

³⁵ *Budowa szkół ludowych*, „Przewodnik Oświatowy” 1907, s. 393–394.

mi. Wyczerpanie środków może też świadczyć o aktywności wiejskich społeczności coraz bardziej zainteresowanych własną szkołą i sięgających po pomoc finansową do funduszu krajowego.

RSK zaplanowała na rok 1908 wybudowanie 422 budynków o łącznej liczbie 993 sal. To ogromne przedsięwzięcie jednak nie mogło być zrealizowane w ciągu jednego roku, w związku z tym *Wydział Krajowy zażądał od RSK przedstawienia propozycji co do budowy tych szkół, których budowa będzie mogła być w ciągu 1908 przeprowadzona*³⁶.

Po 1908 r. z większą starannością wybierano miejsce pod budowę szkoły, stawiając warunek, że rozpoczęcie budowy może nastąpić po zasięgnięciu opinii lekarza. To ambitne zamierzenie pozostało jednak postulatem, gdyż Galicja, pomimo wielu zabiegów RSK, nie miała lekarzy szkolnych. Włączenie do opiniowania rządowych lekarzy powiatowych, którzy pełnili nadzór higieniczny nad szkołami (tylko przygodnie ze względu na moc zajęć), nie rozwiązał kwestii wyboru miejsca na budowę szkoły pod względem higienicznym.

*Wybór stosownego miejsca pod budowę jest obecnie więcej utrudniony wskutek tego, że ceny gruntów w ostatnich lat 30 podskoczyły o kilkaset procent w górę. Z tego powodu częściej już wznosi się budynki szkolne piętrowe. Podrożenie gruntów jest też powodem, że nie zawsze można nabyć pod budowę szkolną grunt, najdogodniej położony*³⁷.

Potwierdzeniem wyboru tanich gruntów, a w efekcie nieodpowiednich, jest przykład Sambora, gdzie w 1908 r. podjęto, po długich debatach, myśl budowy szkoły, wykorzystując grunt gminny przy ul. Przemyskiej *naprzeciw szpitala wojskowego, chociaż ta właśnie okoliczność była ujemną stroną z uchwały*³⁸.

Autor notatki opublikowanej w „Przyjacielu Ludu” (1909) pisze: *wystarczy okazać w gminie tylko trochę dobrej woli, a szkoła może z pewnością stanąć. Brakiem funduszy we wsi nie można się teraz usprawiedliwiać, bo gmina nie jest obowiązana jak to dawniej bywało, budować szkoły z własnych funduszy. Teraz obowiązkiem gminy jest oddanie I morgi gruntu pod budowę szkoły*³⁹. Zapewne autor nie dokonał rozpoznania gruntów gminnych, które bardzo często położone były na obrzeżach wsi, niejednokrotnie na terenach podmokłych, nienadających się pod budowę szkoły.

W 1911 r. środki na budowę szkół wyczerpały się. W latach 1908-1911 za sumę 10 milionów koron, *obniżając równocześnie roczną kwotę wstawianą na ten cel w budżetach krajowych z 400 tysięcy na 200 tysięcy koron i ta kwota służyć miała wyłącznie na przebudowanie, rozszerzenie lub restaurację już istniejących*⁴⁰, RSK wybudowała 733 szkół.

³⁶ Ibidem, s. 394.

³⁷ B.A. Baranowski, op. cit., s. 18.

³⁸ *Z Rady miejskiej*, „Gazeta Samborska” 1908, nr 24, s. 2.

³⁹ J. Haładej, *O szkoły*, „Przyjaciel Ludu” 1909, nr 16, s. 6.

⁴⁰ *Budowa szkół ludowych*, „Przyjaciel Ludu” 1912, nr 7, s. 7.

Pozostało jednak jeszcze 2374 gmin w 81 powiatach, które są bez szkół. Jak wyliczył anonimowy autor, dla wybudowania takiej liczby szkół potrzeba ponad 51 milionów koron⁴¹.

Takiej sumy w warunkach ekonomicznych Galicji nie można było wyasygnować. Wydział Krajowy przedłożył Sejmowi wniosek na zaciągnięcie drugiej pożyczki w wysokości 10 milionów na budowę nowych szkół ludowych w tych gminach, które dysponują już odpowiednim gruntem i mają zabezpieczenie finansowe.

Gminy, które nie zdołały na czas (do 1911 r.) postarać się o budynek szkolny, musiały *począkać ze dwa lata, aż nowa pożyczka przez Sejm zostanie uchwaloną i przeprowadzoną*⁴². Poseł Franciszek Krempa pisze na łamach czasopisma: *Badania wykazały, że trzeba będzie jeszcze około 20 milionów koron na zaopatrzenie wszystkich gmin szkolnych w jakie takie budynki szkolne*⁴³. W tej sytuacji RSK będzie rozporządzać funduszami z innych źródeł przeznaczonych na budowę szkół. Autor informacji przestrzega gminy przed szybkimi decyzjami oszczędnościowymi, które z braku funduszy będą wymuszane na lokalnych społecznościach.

Dnia 29 stycznia 1912 r. obradowała sejmowa komisja budżetowa nad referatem posła J. Leo, który zalecił przyjęcie wniosku Wydziału Krajowego w kwestii ustalenia kolejnej, 10-milionowej pożyczki na cele budownictwa szkolnego. Poseł zgłosił też projekt, aby zamiast zasiłków bezwrotnych udzielać pożyczek bezprocentowych. W trakcie dyskusji (burzliwej) ostatecznie Komisja budżetowa przyjęła wniosek dotyczący pożyczki w kwocie 10 milionów koron. Przyjęto też interesujący wniosek posła Skołyszewskiego: *Sejm wzywa RSK, by w porozumieniu z Wydziałem Krajowym w miejscu obecnych tak zwanych wzorowych planów szkół ludowych, wprowadzał w życie plany, odpowiadające charakterowi budownictwa poszczególnych okolic kraju*⁴⁴.

Do idei budownictwa szkolnego, uwzględniającego charakter regionu nawiązywano m.in. na Zjazdach Podhalańskich i na posiedzeniach Podhalańskiego Komitetu Wykonawczego⁴⁵. Podkreślano, że nowo wybudowane szkoły są bezbarwne i w swoim stylu banalne. *Chodzi zaś o to, aby w interesie kultury polskiej utrzymać na każdym polu to, co przeszłość zdatnego i pięknego wytworzyła*⁴⁶. W związku z planowaną budową kilkunastu szkół, Komitet wykonawczy III Zjazdu Podhalańskich wraz z redakcją „Gazety Podhalańskiej” zwrócili się do inż. Andrzeja Galicy o opracowanie planu szkoły ludowej w stylu góralskim. Plan ten został opublikowany na łamach „Gazety Podhalańskiej”. Brak jednak informacji prasowych, czy propozycja ta została w praktyce zrealizowana.

Można więc podkreślić działania władz galicyjskich, zmierzających do rozwiązania kwestii budownictwa szkół ludowych. Długoletnim problemem stał się brak odpowiednich środków finansowych na ten cel. Mimo trudności, *dzięki funduszowi 10-milionowe-*

⁴¹ Ibidem.

⁴² F. Krempa, *Budowa szkół*, „Przyjaciel Ludu” 1911, nr 6, s. 5.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ *Szkola na Podhalu*, „Gazeta Podhalańska” 1913, nr 2, s. 4.

⁴⁶ Ibidem.

mu liczba nor szkolnych zmalała, Ale jest ich jeszcze tyle, że nieraz trzeba będzie te miliony uchwalać, nim kraj zaopatrzy się w porządne budynki szkolne⁴⁷.

Często przewijającym się tematem na łamach czasopism było podnoszenie sprawy niewłaściwego budownictwa, a przede wszystkim nieprzestrzeganie wymagań higieny szkolnej. *Nasze budynki szkolne po wsiach są liche, nie uwzględniają bowiem wymagań higieny szkolnej, a nawet często stan ich jest tego rodzaju, że wprost grożą zdrowiu młodzieży i mieszkającego nauczyciela*⁴⁸. Jak zauważono w artykule, usiłuje się wprowadzać na wsi szkoły murowane. Jednak *stają się jednak z powodu nie sumienności przedsiębiorcy budowlanego po pewnym czasie budynkami wilgotnymi i siedliskami najrozmaitszych grzybów. Jako przykład może służyć murowana szkoła w Kosienicach, zagrzybiona już obecnie do najwyższego stopnia*⁴⁹. Podobnie fatalny stan przedstawiały szkoły w Stoniowicach, Borszowicach, Borastyczach, Bachowie (pow. przemyski). W przypadku większej liczby zgłaszających się dzieci na naukę tworzono filie lub tzw. klasę eksponowaną. Najczęściej były to pomieszczenia miejscowej czytelnicy, kancelarii gminnej, które mogły pomieścić najwyżej od 10 do 15 dzieci. Były też jeszcze inne negatywne strony takiego wyboru pomieszczeń na klasy. Odnotowano, że w *Hermanowicach w klasie takiej wisi na ścianie portret Chmielnickiego i Żeleźniaka*⁵⁰. W opublikowanym artykule można było przeczytać o skandalicznych praktykach sytuowania filii. W szczegółowym opisie klasy eksponowanej we wsi Tarnawce czytamy: *izba ta szkolna z dawnego aresztu przemieniona na sale wykładową posiada długość 3 m, szerokość 2.30 m, a wysokość 2.40 z oknami, umieszczonymi na wysokości trzech ławek szkolnych. Pod katedrą stróż cerkiewny trzyma swoją pościel, w klasie bowiem nocuje. Obok izby znajduje się komórka, w której często zamykają śpiewających pijaków ku rozweseleniu młodzieży, pobierającej naukę*⁵¹. Przywołany opis filii miejscowej szkoły pokazuje, że miejscowe władze nie przejmowały się losem uczących się dzieci. Działania te obniżały prestiż szkoły i nauczyciela, były zaprzeczeniem elementarnych wymogów higieny i kultury.

Negatywna ocena stanu budynków w powiecie przemyskim dotyczyła nie tylko sytuacji na wsi, ale również w samym Przemyślu. *W Przemyślu nie ma ani jednego budynku szkolnego, który by odpowiadał ostatnim zdobyczom na polu higieny szkolnej*⁵² – pisze autor artykułu. Wskazuje, że w funkcjonujących szkołach w mieście w piwnicach jest wilgoć (szkoła im. H. Sienkiewicza); sale są ciasne i brak w nich powietrza (szkoła im. Konarskiego, im. Jana Kantego, im. Mickiewicza, na Zasaniu), a w czasie przerwy lekcyjnej uczniowie przebywają w ciasnych korytarzach *przepelnionych wyziewami z dotykających miejsc ustępowych*⁵³. Kontynuując opis zaniedbań budowlanych autor przywołuje przykład szkoły żeńskiej im. królowej Jadwigi, w której wszystkie izby są

⁴⁷ J. Galkiewicz, *O budowaniu szkół*, „Przyjaciół Ludu” 1912, nr 8, s. 7.

⁴⁸ *Kwestia budynków szkolnych*, „Ziemia Przemyska” 1913, nr 2, s. 2.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Budynki szkolne a higiena*, „Ziemia Przemyska” 1913, nr 3, s. 2.

⁵³ *Ibidem*.

zagrzybione, a południowy róg muru pękł od dachu po fundament. Działania, podejmowane na rzecz budowy nowego budynku w Przemyśle – na Błoniu nie zostały zrealizowane. Szkoła miała być otwarta w 1911 r., następnie w 1912. Zaciągnięto pożyczkę, lecz została przeznaczona na inne cele. W tej sytuacji *o przymusie szkolnym dla braku budynków myśleć nawet na serio nie można*⁵⁴.

Wielkim sprzymierzeńcem budowy szkół było Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL), które wspierało finansowo tego typu inicjatywy przede wszystkim w *miejsowościach w których polskość jest zagrożona*⁵⁵. W 1893 r. towarzystwo zbudowało drugą szkołę w *osadzie mazurskiej w Hołoskowie, przysiółku Głębokiem w pow. nadwórniańskim, w miejscu urodzenia poety Franciszka Karpińskiego*⁵⁶. W 1897 r. TSL wsparło gminę Maryampol kwotą 800 koron na poszerzenie budynku, a rok później wybudowało szkoły w Dalejowie kosztem 19 tysięcy koron i w Św. Stanisławie, wydając na ten cel 8 tysięcy⁵⁷. W 1904 r. m.in. Towarzystwo rozpoczęło budowę w Jeziorku, kosztem 6 tysięcy koron. TSL niejednokrotnie organizowało publiczne zbiórki pieniędzy na rzecz budowy nowych szkół. W 1906 r. zorganizowano np. festyn i raut, na którym zebrano 306 koron na budowę szkoły w Olszaniku⁵⁸.

Znaczącą inicjatywą TSL było ogłoszenie w 1906 r. konkursu na budynek szkolny. Na konkurs wpłynęło 20 projektów⁵⁹, co świadczy o zainteresowaniu społeczeństwa galicyjskiego nie tylko wznoszeniem nowych budynków, lecz pracą na rzecz zwalczania analfabetyzmu.

Na łamach prasy odnotowano również inne inicjatywy, jak np. działania Koła Pań w Krakowie i Stanisławowie, które finansowały budowę bądź kupno gruntu pod szkołę (Zwardoń, Wołosów)⁶⁰.

W Galicji okresu autonomii działania na rzecz budowy szkół ludowych ukazywały ogrom problemu, z którym musiała się zmierzyć RSK oraz niższe instancje administracji szkolnej. Odgórne decyzje w tych kwestiach były niejednokrotnie opóźniane bądź blokowane przez administrację powiatów czy gmin. Często też przeważało przekonanie środowisk lokalnych, że szkołą może być „byle jakie” miejsce, walczą się rudera, lepianka czy zaadaptowana na cele nauki stajnia. Istniejące szkoły w przeważającej liczbie nie zapewniały dzieciom i nauczycielom bezpieczeństwa i odpowiednich warunków zdrowotnych, o które coraz głośniej upominali się lekarze higieniści. Do „byle jakości” dołączali wykonawcy nowo stawianych obiektów, którzy usiłowali przywłaszczyć zaoszczędzone tym sposobem środki finansowe, a nadzór urzędniczy bagatelizował nałożone na nich obowiązki. Walka o nowe szkoły, prowadzona również na łamach prasy, uświadamiała czy-

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ *Refleksje ze zjazdu TSL*, „Głos Rzeszowski” 1907, nr 29, s. 1.

⁵⁶ *Kronika*, „Gazeta Stryjska” 1893, nr 5, s. 5.

⁵⁷ W.O., *Powiat stanisławowski w cyfrach*, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1905, s. 145.

⁵⁸ *Kronika*. „Gazeta Samborska” 1906, nr 26, s. 3 i n.

⁵⁹ TSL. *Konkurs na budynek szkolny*, „Goniec Jarosławski” 1906, nr 34, s. 3.

⁶⁰ *Z ruchu kół*, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1901, nr 6, s. 93; *Z Zarządu Głównego*, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1901, nr 7, s. 108.

telnikom powagę problemu. Liczne informacje prasowe przywoływały przede wszystkim negatywne przykłady, uczulając m.in. lokalne władze i społeczeństwo na kwestie nie tylko budowy szkół, ale walki z analfabetyzmem i postulatu realizacji obowiązku szkolnego.

W przypadku Królestwa Polskiego zagadnienie budowy szkół początkowych podejmowane na łamach prasy pojawia się dopiero na początku XX w. Wcześniej, sporadyczne informacje ukazywały skandaliczny stan techniczny szkół. W „Gazecie Radomskiej” zaprezentowano sytuację szkolnictwa ludowego w 1888 r. (gubernia radomska). Autor odnotował *starania miejscowej władzy administracyjnej, podejmowane w celu zwiększenia liczby szkół początkowych, nie dają żadnych pozytywnych rezultatów*⁶¹. Przyczyną tego faktu była odmowa mieszkańców guberni finansowania remontów szkół. O budowie nowych budynków autor nawet nie wspomina. Jak pisze w 1906 r. M. Brzeziński w *najbliższej przyszłości czeka nas olbrzymie zadanie założenia w Królestwie co najmniej 20 tysięcy szkół elementarnych*⁶². Przyczynkiem do podjęcia w praktyce budownictwa były prezentacje projektów i planów szkół ludowych⁶³. Na łamach „Szkoły Polskiej” zaprezentowano projekt architekta Czesława Domaniewskiego, opublikowany wcześniej w czasopiśmie galicyjskim „Szkoła Ludowa”, przywołany również w „Miesięczniku Towarzystwa Szkoły Ludowej”⁶⁴. Według powyższego projektu *kosztem gminy i właściciela, budowany jest dom szkolny w Służewcu pod Warszawą – niedaleko Ursynowa*⁶⁵.

Również w Królestwie pojawiały się problemy związane z brakiem środków finansowych na wznoszenie nowych budynków szkolnych. W wymienionej wcześniej „Gazecie Radomskiej” m.in. wskazano na Waśniewo (pow. opatowski), gdzie szkoła została zamknięta, bo *mieszkańcy gminy odmówili wprost składki na utrzymanie szkoły*⁶⁶. Kilka lat później w Psarach (gubernia kielecka) na wiecu gminnym odmówiono uchwalenia wydatków na wyremontowanie miejscowego budynku. Argumentem była bieda miejscowego społeczeństwa. Postanowiono w związku z tym zamknąć szkołę na cztery lata i *odkładać co roku składkę zbieraną w gminie na utrzymanie szkoły*⁶⁷. Przewidziano, że zaoszczędzonych pieniędzy może nie wystarczyć na zrealizowanie planu budowy, dlatego też uchwalono *prosić rząd o wydanie bezpłatnie budulcu z lasów skarbowych i o zapomogę w ilości trzeciej części potrzebnych na budowę pieniędzy*⁶⁸.

⁶¹ G. R., *Oświata ludu w guberni radomskiej*, „Gazeta Radomska” 1888, nr 69, s. 1.

⁶² M. Brzeziński, *Projekt budynku szkoły wiejskiej*, „Szkoła Polska” 1906, nr 4, s. 142; Według obliczeń S. Koczyńskiego szkół powinno być 24 tys., a jest 4 tys., S. Koczyński, *Stan społeczny higieny szkolnej w Królestwie Polskim*, „Sprawy Szkolne” 1908, nr 2, s. 92.

⁶³ M. Brzeziński, *Projekt szkoły ludowej prywatnej dla Królestwa Polskiego*, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1905, nr 11, s. 433.

⁶⁴ E. Dobrzyński, *Projekt taniego domu dla szkółek ludowych w Królestwie Polskim*, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1905, nr 12, s. 471.

⁶⁵ M. Brzeziński, *Projekt budynku szkoły wiejskiej*, s. 145.

⁶⁶ G. R., op. cit., s. 1.

⁶⁷ *Nowy budynek szkolny*, „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1261, s. 2.

⁶⁸ Ibidem.

Podobnie jak w Galicji, również w Królestwie niejednokrotnie podnoszono kwestie związane z higieną szkolną. Autor obszernego artykułu, opublikowanego na łamach czasopisma „Sprawy Szkolne” – Stanisław Kopczyński pisze: *zobrazować należyście stan współczesny higieny szkolnej w Królestwie Polskim jest rzeczą niezmiernie trudną. Trudność spoczywa przede wszystkim w anormalnym stanie całego szkolnictwa u nas, które od lat dwóch jako prywatne polskie nie stworzyło sobie jeszcze należytych podstaw i wciąż się boryka z trudnościami materialnymi*⁶⁹. Do 1905 r. w milionowej Warszawie nie było ani jednego specjalnie wybudowanego dla celów szkoły elementarnej budynku. Mieściły się w wynajętych lokalach, nieodpowiednich dla celów dydaktycznych. Większość tekstu Kopczyńskiego poświęcona jest zagadnieniom higieny szkolnej. Autor zauważa m.in., że: *budownictwo szkół ludowych z uwzględnieniem żądań higieny rozwija się bardzo powoli*⁷⁰. Za ważne działania w zakresie budownictwa uznaje ogłoszenie licznych projektów szkół, uwzględniających ówczesne postulaty lekarzy, higienistów i architektów. Wymienia projekty budowy szkół jedno- i dwuoddziałowych C. Domaniewskiego i Z. Chrzanowskiego z 1906 r.

W tym samym roku Macierz Szkolna *ogłasza za pośrednictwem Koła architektów warszawskich konkurs na większą szkołę ludową z fundacji prywatnej w Skulsku w guberni kaliskiej, a w roku 1907 ogłasza konkurs na wzorowe pod względem higienicznym i architektonicznym plany i projekty szkół elementarnych jedno- i dwuoddziałowych*⁷¹. Wynikiem konkursu było nadesłanie około 70 prac, wśród których kilkanaście zostało wyróżnionych. Celem Macierzy było upowszechnienie wśród społeczeństwa planów budowlanych i zachęcanie do wznoszenia nowoczesnych obiektów.

W 1908 r. ukazała się drukiem praca Józefa Holewińskiego (inżyniera budownictwa) pt. *O budowie i urządzeniu szkół. Podręcznik praktyczny* (Warszawa 1908). Na wstępie autor pisze: *najpilniejszą niezaprzeczalnie potrzebą kraju naszego jest podniesienie ogólnego stanu oświaty. Brak szkół i idąca w parze z nim ciemnota szerszych mas są wprost przerażające*⁷². Holewiński wskazuje na potrzebę zainicjowania ruchu w kierunku budowania szkół zgodnie z wymaganiami higieny. Jest przekonany, że jego podręcznik *zawierający ważniejsze uwagi i wskazówki, jak należy budować szkoły*⁷³ przyniesie pożytek całemu polskiemu szkolnictwu w Królestwie Polskim. Przekonywał: *czyż trzeba na tym miejscu tłumaczyć znaczenie specjalnego budynku szkolnego dla normalnego biegu zajęć w szkole? Ciasnota, niewygodne klasy, wąskie i ciemne korytarze, brak sal rekreacyjnych, pomieszczeń laboratoryjnych, czytelni itp. są to rzeczy, jak wiadomo utrudniające bardzo sprawę wychowania*⁷⁴. Bo, jak pisze: *mury szkolne muszą przemawiać zarówno językiem artysty i mową matki, jak powagą nauki*⁷⁵.

⁶⁹ S. Kopczyński, op. cit., s. 91.

⁷⁰ Ibidem, s. 96.

⁷¹ Ibidem.

⁷² J. Holewiński, *O budowie i urządzeniu szkół. Podręcznik praktyczny*, Warszawa 1908, s. 1.

⁷³ Ibidem, s. 3.

⁷⁴ Z., *W sprawie gmachów szkolnych*, „Wychowanie w domu” 1911, t. 2, s. 197.

⁷⁵ Ibidem, s. 198.

Informacje prasowe na temat budownictwa szkolnego w Królestwie pojawiają się na początku XX w. Podobnie jak w Galicji, tak i w Królestwie dostrzegano wagę wznoszenia nowych budynków, zgodnie z zasadami technicznymi i higienicznymi. Zarówno w Galicji, jak i w Królestwie podkreślano ścisły związek między warunkami nauki a walką z analfabetyzmem. Wskazywano, że w kwestii budownictwa największe wyzwania winny być skierowane na wieś, gdzie tysiące dzieci z braku izb szkolnych pozbawionych było nauki.

Prasa, skierowana do czytelników Galicji i Królestwa zwracała uwagę na istotne problemy związane z budownictwem. Uświadamiano społeczeństwu konieczność aktywnego włączania się do tej wielkiej akcji budowy szkół elementarnych i ludowych z zachowaniem nowoczesnych standardów architektonicznych i higienicznych.

Bibliografia

- Baranowski B.A., *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*. Lwów 1911.
- Brzeziński M., *Projekt budynku szkoły wiejskiej*, „Szkola Polska” 1906, nr 4.
- Brzeziński M., *Projekt szkoły ludowej prywatnej dla Królestwa Polskiego*, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1905, nr 11.
- Budowa bez odpowiedniego fundamentu*, „Gazeta Samborska” 1896, nr 1.
- Budowa szkół ludowych*, „Przewodnik Oświatowy” 1907.
- Budowa szkół ludowych*, „Przyjaciół Ludu” 1912, nr 7.
- Budynki szkolne a higiena*, „Ziemia Przemyska” 1913, nr 3.
- Budynki szkolne*, „Szkola” 1901, nr 1.
- Dobrzyński E., *Projekt taniego domu dla szkółek ludowych w Królestwie Polskim*, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1905, nr 12.
- Fundusz pożyczkowy na budowę szkół*, „Krakus” 1892, nr 41.
- G. R., *Oświata ludu w guberni radomskiej*, „Gazeta Radomska” 1888, nr 69.
- Galkiewicz J., *O budowaniu szkół*, „Przyjaciół Ludu” 1912, nr 8.
- Haładej J., *O szkoły*, „Przyjaciół Ludu” 1909, nr 16.
- Holewiński J., *O budowie i urządzaniu szkół. Podręcznik praktyczny*, Warszawa 1908.
- Kopczyński S., *Stan społeczny higieny szkolnej w Królestwie Polskim*, „Sprawy Szkolne” 1908, nr 2.
- Korespondencja. Z miast. Umieszczenie samborskich szkół ludowych*, „Gazeta Samborska” 1896, nr 5.
- Krempa F., *Budowa szkół*, „Przyjaciół Ludu” 1911, nr 6.
- Kronika*, „Gazeta Stryjska” 1893, nr 5.
- Kronika*, „Kurier Drohobycki” 1889, nr 4.
- Kronika*, „Związek Chłopski” 1895, nr 13.
- Kronika*, „Gazeta Samborska” 1906, nr 26.
- Kronika. Budowa nowych szkół*, „Związek Chłopski” 1894, nr 6.
- Kronika. Szkoła żeńska nowa*, „Głos Rzeszowski” 1898, nr 14.
- Kucharzewski J., *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji*, Warszawa 1911.
- Kwestia budynków szkolnych*, „Ziemia Przemyska” 1913, nr 2.
- Nowa Rada szkolna miejscowa w Stryju*, „Gazeta Stryjska” 1893, nr 4.

Nowy budynek szkolny, „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1261.
Plany wiejskich budynków szkolnych, „Szkoła” 1901, nr 2.
Refleksje ze zjazdu TSL, „Głos Rzeszowski” 1907, nr 29.
Sprawa nie cierpiąca zwłoki, „Kurier Jarosławski” 1893, nr 7.
Sprawozdanie miejskiego biura sanitarnego w Rzeszowie za r. 1906, „Głos Rzeszowski” 1907, nr 24.
Sprawy krajowe, Fundusz pożyczkowy na budowę szkół, „Krakus” 1892, nr 35.
Szkoła na Podhalu, „Gazeta Podhalańska” 1913, nr 2.
Szkoły ludowe pospolite a wydziałowe męskie, „Głos Rzeszowski” 1901, nr 42.
Szkoły miejskie w Rzeszowie (Przyczynek do nędznej gospodarki), „Głos Rzeszowski” 1904, nr 1.
TSL. Konkurs na budynek szkolny, „Goniec Jarosławski” 1906, nr 34.
W.O., Powiat stanisławowski w cyfrach, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1905.
Wiadomości potoczne, „Rodzina i Szkoła” 1902, nr 8.
Wiadomości potoczne, „Rodzina i Szkoła” 1902, nr 2.
Z Rady miejskiej, „Gazeta Samborska” 1908, nr 24.
Z ruchu kół, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1901, nr 6.
Z Samborskiej Rady Powiatowej, „Gazeta Samborska” 1906, nr 43.
Z Zarządu Głównego, „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1901, nr 7.
Z., W sprawie gmachów szkolnych, „Wychowanie w domu” 1911, t. 2.